

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkami niedzielnych i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. umieszczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Austrii 3 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwecji
5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 15 szr.

Przedpłata ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
człowieka. W innych krajach zaś tylko za gotówką.
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przeznaczyć ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Reklama
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one bez-
płatne.

Agenye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rete-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAN, 9 października.

Przegląd wczorajszy zakończyliśmy przytoczeniem
wiadomości z Ostsee-Ztg. jakoby naczelny prezes
naszego Księstwa wezwał był albo miał zamiar wez-
wać arcybiskupa gnieźnieńskiego-poznańskiego do natych-
miastowego złożenia urzędu. Wypowiedzieliśmy zara-
zem, że tej wiadomości, pod którą niezawodnie ukry-
wa się żądanie podobnego wezwania, nie dziwnym się
bynajmniej, bo aż nadto przywykliśmy już do najroz-
maitszych pras niemieckiej elukubracji i przekona-
liśmy się, że napróżno szukalibyśmy w niej uczucia
sprawiedliwości, tej kardynalnej zasady wszelkiej wol-
ności. Otóż jakby na poparcie zdania naszego zamie-
szała najświeższy numer National-Ztg. wstępny arty-
kuł pod tytułem: „Arcybiskup poznański“, w którym
bez ogródki wypowiada, że rząd przy przyszłym wy-
borze arcybiskupa innych środków, innej procedury
chwycić się musi, ażeby uniknąć niebezpieczeństwa i
nieprzyjemności, na jakie naraża go Arcybiskup po-
znański i z większą jeszcze zapowiada śmiałością, że
minęły te czasy, w których kłódkorazowy biskup nie
podawał się bezwarunkowo wołi rządu. Ostatnia ta
uwaga odnosi się naturalnie do nowo kreowanego bi-
skupa starokatolickiego Reinkensa, — owego, według
dzienników berlińskich filaru „prawdziwego katolicy-
zmu“ a do którego, jak pod właściwą piszemy rubry-
ką, minister Falk w powyższym przemawiał duchu.
Ze spraw Niemiec na uwagę jeszcze zasługuje, że
węg. Prov. Correspondent niebawem nastąpi rozwiązanie
Izby poselskiej. Prawyborby odbędą się prawdopodobnie
około 28 bm., wybory zaś w dniu 4 listopada;
sejm pruski już w pierwszych dniach przyszłego mie-
siała ma być zwołany.

W kwestyi fuzji dwóch linii burbońskich żadne
nie doszły nas dzisiaj dalsze szczegóły. Odwiedziny,
jakie odbiera hrabia Chambord bezustannie od człon-
ków rodziny Orleanów dowodzą z jednej strony zgody,
jaka między dwoma istnieją liniami, z drugiej zaś
przekonywają, że nie na wszystkie zgodził się je-
szcze warunki hrabia Chambord, jakie mu stawiają
zwolennicy Orleanów. — Odczytanie aktu oskarże-
nia w procesie Bazaina dzisiaj się skończy; jutro od-
czytane będą akta dowodowe a w poniedziałek rozpo-
cznie się przesłuchiwanie świadków. Marszałek Bazaine
zachowuje cichość ten sam spokój, jaki go na pierwszym
odznaczeniu posiedzeniu. Publiczność z natężoną przy-
słuchiwała się uwag, kiedy była mowa w spra-
wodaniu o panu Regnier, który, jak mówi oskarżenie,
w imieniu cesarzowej odbywał z marszałkiem rokowa-
nia i gdy akt oskarżenia podnosił, że kilka depe-
sz, przesłanych przez oskarżonego do marszałka Mac-
Mahon, usuniętych zostało przez pułkownika Stoffel, któ-
ry się znajdował w sztabie jenerału Bazaina.

Do wiadomości, podanej w wczorajszym numerze
pisma naszego a donoszącej o kłesce, jaką miał gene-
ral Moriones zadać Karlistom, to dzisiaj dodać należy,
że i pod Kartageną, jak dzienniki donoszą hiszpańskie,
wojska rządowe większe z każdym dniem odnoszą ko-
rzyści. Z przybyciem floty rządowej, która w tych
dniach wypłynęła z Kadyksu, spodziewać się mo-
żna poddania się Kartageny.

Jak donosi Presse, parlament włoski niezadługo
ma być zamknięty a nowa kadencja sejmowa rozpo-
cznie się w dniu 20 listopada. Marszałkiem przyszłego
sejmu ma być p. Lanza, dawniejszy prezes gabinetu
włoskiego.

Wczoraj po zamknięciu pisma naszego odebraliśmy
ze Lwowa telegram następujący:

„Rządowo-techniczna rewizja linii kolei arcyksię-
cia Albrechta ze Lwowa do Stryja odbędzie się 10 pa-
ździernika; poczem bezpośrednio otworze ruch na-
stąpi na drugiej linii tej kolei. Ze Stryja do Stanisła-
wowa budowa śpiesznie postępuje, otwarcie tej linii
nastąpi w ciągu lata 1874 roku.“

* Komitet prowincjonalny wyborczy dla Prus
Zachodnich wydał następującą odezwę do ludności
polskiej tamtejszej:

„Nowa legislatura sejm pruskiego ma się rozpo-
cząć. Walka parlamentarna za Kościół i narodowość
jest nieunikniona. Dokąd zmierzają ustawy o Kościele,
uchwalone w ubiegłej legislaturze, dowodzi równocze-
sny nacisk i na narodowość naszą, wsteczny zasadom
wolności.“

W obec tej walki i w obec tak groźnego niebez-
pieczeństwa winniśmy wszyscy skupić siły nasze a ka-
żdy z osobna winien pełnić obowiązek nań przypa-
dający.

Prowincjonalny komitet wyborczy, przodując w
dopełnieniu obowiązku, wziął sobie w ułożeniu listy
kandydatów na posłów za wyjątkowe prawo

wybor męzów znanych z inteligencji
i z poświęcenia dla sprawy publicznej
i ogłosił tę listę niebawem przez pisma publiczne, ufny,
że i ludność polska w rozumnej karności społecznej
spełni swój obowiązek gorliwym udziałem w wyborach
i zgodą między sobą.

Uzbrojeni w ład i w zgodę przystąpimy do wy-
boru posłów naszych i powierzmy ich rozumowi i su-
miennemu obronę Kościoła i narodowości naszej; a w zbie-
gającym się dopełnieniu obowiązków tak komitetu pro-
wincjonalnego jak ludności i posłów, leżeć będzie otu-
cha w lepszą przyszłość, bo prawo ducha a z nim

sztańdard prawdy i wolności stać będzie po naszej
stronie.

Prowincjonalny Komitet wyborczy dla
Prus Zachodnich:
Jackowski, Parczewski, Czarniński, Działowski,
z Jabłowa, z Belsa, z Zakrzewka, z Ucieża.
Łyskowski,
z Mieszewa.

Kółka włościańskie.

Pan Maks. Jackowski, patron Kółek wło-
ściańskich, nadesłał nam pismo, które z całą
skwapliwością umieszczamy na naczelnym miej-
scu już to dla tego, że uznajemy całą ważność
i doniosłość Kółek włościańskich, już to dla
samej treści rzeczowego pisma, które zawiera
w sobie tyle zdrowych rad, tyle trafnych i pra-
ktycznych uwag, że doprawdy dziwilibyśmy
się wielce, gdyby ci, którzy przodują wy-
kształceniem w naszym społeczeństwie a stano-
wisko bardzo ważne pośród ludu zajmują, u-
wagi na nie zwrócić nie mieli. Noblesse ob-
lige; stare i utarte to przysłowie niechże
zawsze będzie żywą prawdą. Zresztą praca o-
koło zawiązywania i utrzymywania Kółek niezbyt
wielka, głównie chodzi tu o trochę dobrej
woli a następnie wiele wytrwałości.

Słów pięknych i frazesów o kochanym lu-
dzie i pomocy dłoń tak w oświecaniu go jak i po-
lepszeniu jego bytu materialnego już dość na-
słuchaliśmy się, teraz pragnęlibyśmy mniej słów
a więcej czynów. Te czyny niech się objawiają
obok innych prac społecznych i w zakładaniu
Kółek.

Co do dziennikarstwa, o którym mówi Sz.
Patron, o ile to nas się tyczy, poruszaliśmy
tę sprawę po kilkakroć, być może, żeśmy nie
kładli na nią tyle nacisku, ile na to że wzglę-
du na ważność swą zasługuje. — Errare hu-
manum est, na przyszłość nie spuścimy jej
z uwagi i wszystko uczynimy, co w mocy na-
szej jest uczynić.

Pismo pana Patrona brzmi jak następuje:

Kółka rolnicze włościańskie za mało cenione
przez społeczność, dość obojętnie traktowane przez pra-
sę, w ostatnim dopiero czasie uznane w swę użytecz-
ności przez Dziennik Poznański, do rządu czyn-
ników pracujących około wykształcenia ludu wyniesio-
ne zostały. Bywały wprawdzie wzmianki, urzędowe
sprawozdania z Kółek, ale uznania rzeczywistego ich
znaczenia, oraz poparcia ich sprawy nie było; przy-
szło ono cokolwiek zapóźno, choć i to lepiej, jakby
nie miało przyjść nigdy i za to oby wam Bóg zapłacił.
Dziennik uznając korzyści jakie z Kółek płyną, za-
chęca inteligencję do brania inicjatywy w ich zakła-
daniu, a Centralnemu Towarzystwu rolniczemu przy-
znaje, że ono pod tym względem uczyniło wszystko,
co tylko uczynić mogło przez zamianowanie Patrona.
Godząc się w zasadzie całkiem z Dziennikiem,
pozwalam sobie zwrócić uwagę na tę okoliczność, że
inteligencja rolnicza a Centralne Towarzystwo rolni-
cze jest to samo; po za tem pozostają jednostki inteli-
gentnych gospodarzy, którzy nie wierzą w potęgę sto-
warzyszeń i ci też ręki do Kółek rolniczych nie przy-
łożą. Cała niemal inteligencja rolnicza skupia się w
Centralnym towarzystwie rolniczym i ona to na Wal-
nem zebraniu obrała Patrona, który miał rozbudzać
inicjatywę i czuwać nad sprawą Kółek. Kwestya ta
otóż tak zakończona została jako wiele innych, że wy-
bieramy zarząd lub mianujemy jaki nowy urząd i w
tym przekonaniu, że kwestya tym sposobem wyczerpa-
ną i zatłwioną została, nie pytamy się już więcej o
nią, zostawiając cały jej ciężar temu, kto ją wziął na
swe barki. Przedstawiam rzecz w takim świetle, ja-
kie ona sama na siebie rzuca w tym przekonaniu, że
szanowni moi przyjaciele i koledzy rolnicy wyrazem
prawdy się nie obrażą i za złe mi go nie poczytają.
Centralne towarzystwo rolnicze ma filie, towarzystwa
powiatowe, któreby wielką usługę sprawie Kółek wy-
świadczyć mogły, a które mimo odezw i upomnień za-
rządu centralnego od lat kilku niesłuchanie małe w
tej sprawie zrobiły postępy. Czas wielki pomówić o
tej sprawie szczerze i otwarcie i wziąć się na seryo
do jej przeprowadzenia na całej przestrzeni W. Księ-
stwa. Słyszmy zewsząd podnoszące się głosy: „Oświe-
cajmy lud, polepszajmy byt włościan!“ Szlachetne ży-
czenie, które nigdy nie ujrzy owocu i które nie prze-
stanie odbijać się echem wołającego na puszczę, jeżeli
nie zbadamy potrzeb, nie wyszukamy do ich zaspoko-
nienia środków i sami czynnie do jego urzeczywistnie-
nia nie przyłożymy ręki.

Sprawa Kółek rolniczych włościańskich
stała się już wyraźną, a dzisiaj nawet nagłą — a
mimo to, jakże wolnym postępuje krokiem! Sprawa
tak uczciwa, ludzka, użyteczna, doniosła w skutkach,
napotyka więcej trudności, niż wszystkie inne dotąd po-
ruszane. Rozwojowi jej stoją głównie w drodze brak
udziału inteligencji rolniczej, przesąd i niedowierzanie
włościan — nareszcie obojętność na jej powodzenie
dziennikarstwa.

Najbliższą włościanom jest inteligencja rolnicza,
która się składa z właścicieli i dzierżawców ziemskich,

dzisiaj niemal powszechnie wykształconych i znających
swoją zawód rolników, w jej to ręku los Kółek rolni-
czych spoczywa — ona to zakładając takowe, szerząc
w nich użyteczne wiadomości i wspierając je do-
świadczeniem, radą — znaczne usługi wyświadczyć
może. — Gospodarstwa włościańskie rujnuje na we-
wnętrz nierząd i brak wszelkiego systemu, na zewnątrz
zaś zagraża konkurencya obca i lichwa. Pod tak
groźnymi okolicznościami, kiedy niebezpieczeństwo wy-
właszczenia włościan tuż przed domem ich stoi, pró-
żneby były skargi i narzekania, nie czas, byśmy roz-
wodzili takowe, ale weźmy się wszyscy za ręce i do-
kładajmy wszelkich starań, — aby groźące zło od-
wrócić. — Trudno radzić każdemu pojedynczo, —
zawijemy więc Kółka rolnicze, zbieramy się w
nich, pouczajmy włościan jak rozbudzać i podnosić płod-
ność ziemi, ażeby w miarę dochodów umieli oceniać
jej wartość i nie sprzedawali jej po wysokich pozoro-
wo cenach, podawamy im rady i wskazówki, jak cho-
dować inwentarza i ulepszać ich rasę, wykazywamy im,
jakie korzyści przyniesie może pszczeniwo i sadowni-
ctwo, tak dzisiaj zaniedbane, bądźmy ich przewodni-
kami w sprowadzaniu ulepszonych narzędzi rolniczych,
nasion itp. wprowadzamy w ich gospodarstwo rzad i ład,
wpójmy w całe ich jestestwo zamiłowanie pracy i o-
szczędności, dajmy im jasne wyobrażenie o kredycie i
pouczajmy, jak szkodliwe skutki nadużycie go sprowa-
dza, przetrzymajmy wszystkie drogi i ścieżki żydowskiej
lichwy — a gospodarstwa włościańskie zagłębią się w
swoich posiadach, nie ustraszy ich wtenczas konkuren-
cya, a plug obcy wprzód rżną zje, nim je zdołają.
Pod względem organizacji Kółka rolnicze nie ko-
piujemy w wielkiej liczbie mają być zawiązywane
— mogą się one składać choćby i z kilkunastu ty-
ko członków — jeżeli odległość przeszkadza przy-
łączeniu się do innego Kółka, — lepiej bowiem choć
w kilku osadach włościańskich podnieść rolnictwo, niż
w jednym. Ustawy i wskazówki, — jak już przed
tłum miesiącami ogłosiliśmy — chętnie każdemu zakła-
dającemu Kółko udzielił jestem gotów.

Niedowierzanie włościan, lubo utrudnia pierwsze
kroki porozumienia, nie jest jednakże przeszkodą, któ-
raby się ustrząsnąć nie dała. Niedowierzanie to, zrodziło
jedynie brak łączności — zbliżaliśmy się do włościan
jedynie w sprawach politycznych, ci trzej lata, można
powiedzieć z powodu wyborów, a nigdy w interesie
społecznym dobro ich materialne mającym na celu.
A gdy do tego weźmiemy jeszcze w rachubę intrzygi
pokątne naszych przeciwników, którym solidarność na-
sza społeczna wcale nie na rękę i którzy starają się
obalamuczyć umysły włościan, aby ich od szerepu na-
rodowego oderwać, to dziwić im się nie będziemy, że
od razu na pierwsze słowo nie lgną do nas z całą
ufnością. Z praktyki mej przy zakładaniu Kółek
rolniczych, wyniołem to spostrzeżenie, że tam gdzie
sasiadujący z włościanami właściciele większych po-
siedłości żyją z nimi w zbliżeniu i życzliwą uczynnością
umieją sobie zjednać ich zaufanie, tam też porozumie-
nie jest łatwiejsze niż tam, gdzie stosunek wzajemny
jest obojętny. Niedowierzanie da się według mego
zdania życzliwością i szczerem zbliżeniem usunąć bez
wielkich trudności, a przesać z rozjaśnieniem pojęć i
rozszerzeniem wiedzy, sam pierzchnie jak ciemność
przed światłem.

Obojętność, z jaką dziennikarstwo traktowało spra-
wę Kółek, nie mogła posłużyć do ich spopularyzo-
wania. Każda rzecz, aby znalazła uznanie i asymilo-
wała się z życiem społecznym, winna mieć rozgłos i
przez opinię być popartą; wiemy bowiem, że nie ka-
żdy jest zdolny do wysnuć z siebie inicjatywę i że
dla większości trzeba inspirować z góry, w miarę któ-
rą większy lub mniejszy pęd działalność ich przy-
biera. Kółka rolnicze w obec dziennikarstwa na-
szego stoją na równi z Towarzystwami przemys-
łowymi, zmierzają bowiem jak i te do ulepszenia
bytu całej klasy społecznej naszej; — dalej pod
względem moralnym i intelektualnym są one pokrewne
Towarzystwu oświaty, jako promienie tegoż, ru-
czające światło już to w moralnym, już to w intelek-
tualnym kierunku; nareszcie pod względem materialnym
są w pewnej części podstawami Spółek pożyczko-
wych, im więcej bowiem się rozwijają, im więcej ro-
lnictwo podnosi, tym pewniejszą dają realną gwaran-
cya w ruch puszczonym kapitałom. Jeżeli bezstronnie
wpływy Kółek nie tylko na rolnictwo ale i na inne
strony społeczne ocenimy, to bez wahania przyznamy,
że Kółka rolnicze na tę samą życzliwość troskli-
wego o dobro ogółu dziennikarstwa i na to samo po-
parcie, co i inne instytucje zasługują. Szczególnie pi-
sma ludowe upraszam, ażeby sprawę Kółek rolni-
czych goręcej wzięły do serca i częściej na porządku
dziennym ją stawiały.

Sprawa Kółek rolniczych jest nie tylko spra-
wą włościańską, ale jest zarazem i sprawą społeczną,
losy jej w naszym rąku się waży, nie dajmy jej się po-
chylić, a co gorsza upaść — aby nie sprowadzić nie-
ublaganej konieczności w całej jej konsekwencji, —
ale odważmy ją i ocenmy sumiennie, wesprzyjmy ją
rozumem, ogrzejmy sercem, a zrodzi się zaufanie, po-
dnie się rolnictwo, zakwitną pomyślnością zagrody
włościańskie, rozmnóży się poczciwy lud polski, przy-
będzie nowy, silny zastęp pracowników na polu ojczy-
stym, a wzdignie pokolenia następne błogosławieństwem
i uroczyste obchodzie chwilę, w której pierwsze
Kółko rolnicze włościańskie założone zostało.

M. Jackowski.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nadleśniczemu Stahr w Eckstalle w powie-
cie obornickim nadać król. order koronny trzeciej klasy.

Dotychczasowy rektor i komis. powiatowy inspektor szkół-
ny Józef Sklarzyk w Szamotułach mianowany został inspek-
torem szkolnym w obwodzie regencyjnym poznańskim.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Zurych, 7 października.

(Szwajcarskie Towarzystwo dla popierania ogólnego dobra).
(sk.) W ostatnich dwóch dniach ubiegłego mie-
siała odbyło się doroczne zgromadzenie szwajcarskiego
Towarzystwa dla popierania ogólnego dobra. Na Zurych
przypadł tego roku zaszczyt podejmowania jego człon-
ków. Nie podobna mi pominąć tej sposobności bez
podania niektórych szczegółów o początkach, celach i
działaniach tej konfraternii — ojczyźnie tak wielce za-
służonej i w tak wysokim stopniu naśladowania godnej
— zwłaszcza że wspominając o niej w jednym z da-
wniejszych listów na kilku pobieżnych tylko poprze-
stałem uwagach.

Szwajcarskie Towarzystwo dla popierania ogólnego
dobra zawdzięcza powstanie Zuryczanom, tym wiecznym
stymulatom do postępu i pożytecznych reform. Było
to w porę, gdy Szwajcaria zaczęła była podnosić się
trochę po nieszczęściach, jakimi ją przyniosła tak
zwana medycyna francuska, spowodowana przez samych
Szwajcarów, którzy olśnieni blaskiem wielkiej rewolu-
cya, udali się byli do rzeczypospolitej o pomoc przeciw
wicherzającym „konserwatorom“. Pierwszy konsul się-
gnął już był potężną ręką po Cesarzów koronę, a
imię jego napędlono strachem oświecone narody. —
Pod damoklesowym mieczem francuskiej medycyny, któ-
ry choć zdala ciągle jeszcze zagrażał Szwajcarii, ze-
spolity się życzenia wszystkich w jedną wielką dą-
żność: utrzymywania wspólnej ojczyzny wolną i niepo-
dległą. Zapomniano dawnych uraz i sporów, uzna-
no potrzebę zniesienia się wzajemnego, nauczono się
wzajemnie szanować.

Takim było położenie, takim ogólny nastrój, gdy
z Zurychu ozwał się głos pobudzający do utworzenia
szwajcarskiego Towarzystwa dla popierania ogólnego
dobra. Podniósł go miejski lekarz Hirzel w porozu-
mieniu z Towarzystwem pomocy, które kilka lat temu
(1799) sam był założył i które niezmiennie kantonowi
już było przyniosło usługi. Podobne wezwania nie
zwykły bez echa przebrzmiewać w Szwajcarii, mimo
że ją pewni ludzie nazywają „siedziwą herczyarchów“,
ojczyznę zubożonych na zdzieraniu podróży hoteli-
stów, przystającą wypędnąć z kądziąd awanturni-
ków, wartogłów i wicherzycieli.“ Nie przebrzmiały
one i wtedy bez odgłosu.

Cel wytknięty Towarzystwu przez założyciela nie
był ściśle ograniczony. Myśl tego ostatniego ugałniała
się za owym dobrem powszechnem, które od lat kilku-
dziesięciu już popierało Towarzystwo w Bazylei. Co
w ciśnieńszem Kółku dla tego miasta uczyniono, o to
miano się ubiegać dla wszystkich szwajcarskich kanto-
nów. Z początku jednak wypadło poprzestać na
tém, co było możliwem w obec ówczesnych warunków.
Postanowiono więc, że rok rocznie zjadą się na kilka
dni dobrze myślący ludzie wszystkich bez wyjątku kanto-
nów w celu przyjaźnej pogawędki, podczas której
podnieść będą, co jest pożyteczne i naśladowania go-
dne w istniejących już dziedzińkach, dla dobra cier-
piącej ludzkości utworzonych instytucjach — nauczać
się wzajemnie, jak dobro to najsukcesyjniej popierać —
i zachęcać do przedsięwzięcia tego, co za pożyteczne u-
znano.

Pierwsze zgromadzenie owych dobrze myślących
Szwajcarów odbyło się w Zurychu r. 1810. Zagaił je
sam Hirzel mową, w której następnie określił za-
sady Towarzystwa. Każdy człowiek — mówił on —
jako członek społeczeństwa posiada niespożyte prawo,
ma nawet obowiązek starania się o własne dobro; —
prócz tego jednak ma on obowiązek nie mniej święty,
starania się o dobro bliżniego, obowiązek nie mniej
święty, starania się o własne dobro bliżniego — obo-
wiązek, który na chrześcijańska religia, miłość ojczyzny
zaś na obywatela wkłada. Ztąd wyprowadzić potrze-
bę, ztąd zadanie Towarzystwa, którego zakres dzia-
łania rozciągnął na popieranie tego wszystkiego, co do-
bro ludzkości ma na celu.

Przez przeciąg pierwszych lat dziesięciu odbywały
się zgromadzenia w Zurichu. Dopiero w 1820 postanowio-
no przenosić się z miejsca na miejsce po całej Szwajca-
rii. Odtąd datuje nowa świetna epoka czynności To-
warzystwa. Posiadało ono wtenczas 157 członków. —
Choć nierówno, wszystkie jednak kantony były w nim
reprezentowane. Wpływy, jakie zapobiegliwość do-
tychczasową uzyskało, uwydatniły się mianowicie w po-
rę, gdy potrzeba było przeciwdziałać absolutystycznemu
dążeniu św. przymierza, które zbrodniami i rozboja-
mi skalana dłoń umiała rozciągnąć i nad Szwajcarią,
i do zaprowadzenia cenzury ją zmusiło. Głos wolny,
oniemiały z przestraszu w salach radnych i w dzien-
nikarstwie, odzyskał się wtedy swobodnie po miastach
tylko, w których odbywały się doroczne Towarzystwa
zgromadzenia. Podnoszono potrzebę poprawy narzu-
conej w r. 1815 konstytucji, wykazywano konieczność
usunienia zgubnych wpływów „trójcy szatańskiej“
jak się wyrażono o „świętem“ przymierzu. To-
warzystwo dla popierania ogólnego dobra stało się, jak
tego wymagały ówczesne okoliczności, towarzystwem dla
popierania swobody kraju i kantonów i mimowolnie
opozycyjne zajęło stanowisko. Nie miejsce tu śledzić
krok za krokiem za jego ówczesną działalnością, dodam
tylko, że r. 1848 zawdzięcza mu wiele.

Aby dać poznać jak wielce i na innem polu to-
warzystwo to zasłużyło się ojczyźnie, przytoczę wyja-
tek z mowy jego prezydenta wygłoszonej w r. 1846
w St. Gallen.

„Kto z nas, panowie — mówił do członków — odczyta bogaty skarb zdań, rad i myśli o działach ogólnego pożytku, złożony w drukowanych sprawozdaniach z naszych posiedzeń; kto przejrzy historię powstania dobroczynnych w całym związku zakładów, ten dumny będzie z należenia do towarzystwa, które w dziedzinie publicznego wychowania, przemysłu, jak nie mniej w sprawach ubogich, pośrednio lub bezpośrednio tak wiele zdziałalo.

„Zadanie, które towarzystwo sobie wytknęło, spotyka się wprawdzie często z zadaniem, jakie państwo ma do spełnienia i niekiedy można usłyszeć zarzut, że towarzystwo troszczy się o rzeczy, które rząd daleko lepiej mógłby uskutecznić. Uwaga ta nie jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Lecz ktoż to władzom rządowym dostarcza materiałów potrzebnych do dopięcia ich zamiarów? Kto przedstawia jasno i wyraźnie możom stanu istniejące niedogodności, kto poucza ich najlepiej o środkach, jakich do zaradzenia złemu użyć wypada? Do tego najbardziej przydatnym jest właśnie towarzystwo umiętnych i praktycznych ludzi, którzy znoszą do jednego ogniska doświadczenia całego Związku, takowe znawcom do opracowania w referatach oddają i potem przez dyskusję czyszczą i umacniają ludzi, co dla tego już najlepiej zadani temu sprostać są zdolni, ile że nie powoduje nimi żadna inna korzyść prócz poczucia, że się przyczyniają do dobra ludzkości!”

Następuje potem szczegółowe wyczerpanie spraw i zakładów na których załatwienie i założenie towarzystwo bezpośrednio i pośrednio wpłynęło. Nie podobno mi wyciszać szeregu tych inicjatyw, dodam tylko, że nie było pytania powstałego bądź na polu socjalnym, bądź handlowym, przemysłowym czy publicznym wychowania, na którego rozwiązanie w duchu dla kraju jak najbardziej pożytecznym towarzystwo silnieby nie wpłynęło.

Od czasu, kiedy mowa powyższa została wygłoszona, szereg zbawienych Towarzystwa czynów co najmniej się podwoił, wpływy jego rozszerzyły się i dziś w wielu wypadkach opinia publiczna uważa zdanie jego za wyrocznię, której sama się poddaje i od rządów swych takichż domaga się posłuszeństwa.

Rozszerzyłem się umyślnie nad początkiem, celem i zakresem tego towarzystwa, chcąc podać sposobność czytelnikom waszym do pomysłenia nad pożytkami, jakie przyniesieby mogło zniekaniej naszej ojczyźnie także same Towarzystwo u nas założone. O posiedzeniach tegorocznych zdaję sprawę w następnym liście.

NIEMCY.

* **Berlin**, 8 października. Z zadowoleniem podziwiamy pisma berlińskie uroczysty akt, jaki się odbył w dniu 7 b. m. w gmachu ministerstwa. Aktem tym było złożenie przysięgi przez starokatolickiego biskupa Reinkensa. Świadcami ze strony rządu byli przy tej uroczystości: podsekretarz ministerstwa Sydow, tajni radcy Greiff, Koller, Sieve i Lukanus; ze strony p. Reinkensa: kanonik Richthofen, tajni radca dr. Elvenich, profesorowie dr. Knoodt, dr. Weber, dr. Schmolders i radca sanitarny dr. Hasenclever. W sali ustawiony był ołtarz, na którym stał krzyż a przed nim leżał mszał, otworzony na ewangelię św. Jana. Minister wyznał dr. Falk krótką mial przemowę, w której, jak berlińskie przynajmniej piszą dzienniki, nie występując bezwzględnie przeciwko uroczystościom ultramontaniskim, potępił mimo to o scysse, powstałe w ostatnim czasie w łonie kościoła katolickiego i podniósł różnicę między dawniejszym tego rodzaju aktami a obecnym, w którym przychylny rządowi biskup składa przysięgę. Odkład starokatolicy — są słowa dr. Falka — sami sobie dopomogli, przeprowadzili organizację, na której czele stanął ma być biskup, obowiązkiem jest sprawiedliwości, ażeby rząd im dopomógł i zapewnił dobrodziejstwa, wynikające ze stowarzyszeń religijnych. Rząd uczynił to musi już dla tego, ponieważ starokatolicy są tyle uczciwi, ażeby z wszelką gotowością „oddali cesarzowi, co jest cesarskiego“ i ponieważ przekonani są, że obecna walka nie jest wymierzona „na szkodę kościoła katolickiego“ ale zabezpieczyć chce nieprzekreślone prawa państwa. Rząd — tak zakończył minister — nie zawiedzie zaufania jakie starokatolicy w nim pokładają, bo ma przekonanie, że biskup Reinkens przy znanym swym usposobieniu pogodzić będzie umiał swoje obowiązki i nigdy znajdować się nie będzie w sprzeczności z wykonaną przysięgą. Po krótkiej odpowiedzi ze strony p. Reinkensa, przeczytano formułę przysięgi, poczem starokatolicki biskup złożył przysięgę na wierność królówi. Z formuły dotychczas używano, wykluczono jednakowoż te miejsca według National-Ztg. których nadużywała dotychczas raszka umiętność interpretacyjna, ażeby głosić zasadę, że przysięga na wierność królówi i posłuszeństwo prawom o tyle tylko zobowiązuje, o ile nie sprzeczają się z przysięgą złożoną Papieżowi. „Z całej czynności spisano protokół, poczem w ministerstwie wyznał odbyła się uczta, w której wszyscy ministrowie brali udział. — W ministerstwie handlu odbywały się w sobotę, jak donosi Spen-Ztg. rokowania, odnoszące się do projektu o koncesjach na budowę kolei żelaznych. Potwierdza się wiadomość, że przedłożonym będzie przyszłemu sejmowi projekt do prawa opiekuńczego a nadto projekt dotyczący zniesienia ordynacji depozytalnej.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 7 października. Dzienniki wiedeńskie uskarżają się na apatya mieszkańców stolicy w sprawach, gdzie zysk materialny na boku, a na planie pierwszym nie więcej, jak tylko spełnienie obowiązków obywatelskich. Niedawno, bo dopiero zeszłego miesiąca nie mogły odbyć się przypadające na wrzesień rki przysięgłych jedynie z powodu, że nie zdołano zebrać potrzebnej w tym celu liczby przysięgłych, a dziś głosne w tamtejszej prasie podnoszą się skargi na zobowiązanie ludności w sprawie przedwyborczej. Zgromadzenia zwoływane w tym celu są tak nieliczne, jak nigdy przedtem a nawet inteligencja jest dość obojętna. Widać to po kandydatach do parlamentu nie mogą w żaden sposób mieć pretensji, aby je znano po za granicami cyrkulu, w którym przemierzają.

O terminie zwołania sejmów koronnych, nie dotąd pewnego, do dzienników wiedeńskich wprawdzie telegrafują z Pragi, że sejm czeski zwołany zostanie 27 listopada, termin ten atoli zdaje nam się w obec tego, że Rada państwa zbierze się dopiero 4 listopada, mniej

prawdopodobnym. Możliwem byłoby to tylko w tym razie, gdyby bez względu na obradującą Radę państwa zwołano sejm krajowy, co znowu dla tego byłoby trudnem, że wielu deputowanych zasiadających w sejmach będzie niezadowolonymi członkami Rady państwa.

Hr. Paar, obecnie poseł austriacki w Kopenhadze przybył do Wiednia. W krótkich dobrze pouczonych i zostających w bliskich z hr. Andrassym stosunkach twierdzi, że hr. Paar będzie mianowany posłem przy Stolicy apostolskiej, dla której osobistość posła jest „persona grata.“

Cesarz przebywa obecnie w Wiedniu, dokąd powrócił przedwczoraj w towarzystwie swego zięcia ks. Leopolda. — Jeneral Schweinitz poseł niemiecki wydal się na czas krótki z Wiednia. Przybył natomiast nowo mianowany poseł francuski margrabia d'Harcourt, który w tych dniach na osobnej audyencji doręczy cesarzowi swe listy uwierzytelniające.

FRANCYA.

* **Paryż**, 6 października. Deputowani przybyli w ostatnich dniach do Wersalu udali się obecnie do Paryża, gdzie rozpoczęły się posiedzenia wybranej przedwczoraj komisji. Wedle Ordre zamierzają monarchiści założyć kilka legitymistycznych dzienników, ku czemu już zebrano znaczną sumę pieniędzy. Gazette de France przeczytawszy wszelkie wiadomości podane przez dzienniki o zebraniu monarchistów u deputowanego Aubry, a mianowicie co do składu przyszłego gabinetu. Natomiast donosi Liberté o zebraniu w Wersalu radykalnych deputowanych, pomiędzy którymi znajdowali się pp. Juliusz Favre i Gambeta. Celem tego zebrania miało być zakomunikowanie uchwał zapadłych na naradzie u eksprezidenta Thiersa. Zaraz po skończeniu posiedzenia wyjechał p. Gambetta do Paryża. Zresztą fuzya, konfuzya, restauracja i koalicya, Henryk V, p. Thiers, Gambetta, ks. Napoleon i eksminister Rouher — wszystko to znikło chwilowo z politycznej sceny, a całej prasy francuskiej uwaga zwróciła się na Trianon, gdzie obecnie toczy się jeden z najwazniejszych i najciekawszych procesów, jakie historia dotąd wykazała.

Dzienniki francuskie ubiegają się na wysięgi w zapisywaniu najdrobniejszych szczegółów rozpoczętego w dniu wczorajszym procesu marszałka Bazaine'a, lubo publiczność dość jeszcze okazuje się oziębłą i nie okazuje najmniejszej ciekawości. Być może i wielce jest to prawdopodobnem, że odczytanie długiego aktu oskarżenia, bo paraset liżącego stronic, odstręcza każdego od przysłuchiwania się przebiegowi procesu i skoro pierwsze te formalności uprzątnione zostaną — liczniejsza zbierze się publiczność w Trianon. Prasa naturalnie z obowiązku zajęła się szczegółowo procesem marszałka Bazaine'a, publiczność zadawała się odczytaniem odnosnych referatów i zajęta przeważnie przyszłą walką parlamentarną w pałacy kwestyi formy rządu. Rzecz dziwna, właśnie w najważniejszej chwili, która może stanowić o całej przyszłości Francyi i rzucić kość niezgody w niezabłędnie jeszcze całkowicie lono narodu — w tej samej chwili rozpoczyna się proces marszałka Francyi, naczelnego wodza znacznej połowy armii, zwycięzcy w tylu bitwach, — proces marszałka oskarżonego o oddanie w ręce nieprzyjaciela bez potrzeby i dobrowolnie armii blisko dwustutysięcznej i twierdzy Metz, winnego w razie udowodnienia mu zarzucanych zbrodni, kary śmierci i utraty wszystkich wojskowych stopni. Proces to za nadto doniosłej natury, aby miał nie oddziaływać na cały wewnętrzny ustrój Francyi, — aby nie miał złożyć świadectwa o stanie moralnym kraju, sądującego jednego z najwyższych swych dostojników. To też nie dziw, że ruchliwy umysł Francuzów nie wie chwilowo w którą stronę zwrócić się, czy śledzić krok za krokiem proces dotyczący tak blisko narodowego honoru czy całą duszę poświęcić się kwestyi mającej stanowczo orzec o jego przyszłości.

HISPANIA.

* **Madryt**, 6 października. Obsadzenie Estelli przez generała Moriones wywołało ogromne w szereżach karlistowskich zniechęcenie. Oskarżają oni swych dowódców o zdradę. Moriones inną kieruje się taktyką niż jego poprzednicy. Miał zamiar kolumnami, narażonemi ciągle na napad nieprzyjaciela, operuje silnymi oddziałami, spędzającymi zewsząd karlistów i niedozwalającymi im zajmować korzystnych stanowisk. Dzięki jego energii tak Navarra jak inne prowincje, gdzie dotąd przeważały sympatye karlistowskie, dostawały przypadające na nie zastępy rekrutów i rezerwistów.

Korespondent Standarta stwierdza w telegramie z Bajonny pod d. 5 b. m., że w obozie karlistów panuje niezgoda i że Saballs, jeden z najstarszych dowódców karlistowskich popadł w nielaskę.

Dziennik urzędowy zapewnia, że duch w wojsku obiegającym Kartagenę jest jak najlepszym. Linie oblężnicze posunęły się ku Herrii. Powstańcy, zdaniem ludzi fachowych, nie mogą nad tydzień opierać się oblężeniu.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Stuttgart, 8 października. Sejm wirtenberski ma być zwołany 21 października.

Bern, 8 października. Rząd wydał rozporządzenie co do odprawiania nabożeństw publicznych w gminach katolickich w górach Jura.

Londyn, 8 października. John Bright wystosował do swych wyborców w Birmingham pismo, w którym oświadcza że przyjął tękę ministerjalną dla tego, iż mniemał, że w charakterze ministra łatwiej mu będzie zmanifestować swe opinie polityczne, którym wiernym pozostanie na zawsze.

Madryt, 7 października. Jeneral Moriones odniósł mial w Nawarze znaczne nad karlistami korzyści, przypisując ich o bardzo znaczne straty. Karliści zajęli byli pod Agurza nader silne stanowisko, zmuszeni atoli zostali już po kilkogodzinnej walce do odwrotu ściżani przez republikanów. Związek telegraficzny między Francją a Hiszpanią przerwany został z powodu wielkiej burzy.

Rzym, 8 października. Osservatore zaprzecza wiadomości jakoby z Watykanu wysłano z powodu demonstracji odbytych dnia 20 września (dzień zajęcia Rzymu) noty na ręce Francyi i Austrii. — Okólnik ministra robót publicznych zwoła prefektów, aby szczególniejszą zwracali uwagę na budowę dróg komunalnych, by tym sposobem dostarczyć zimą zarobku ludności wiejskiej dotkniętej srogo tegorocznymi nieurodzajami.

Proces marszałka Bazaine'a.

Posiedzenie I

z dnia 6 października 1873 r.

W jednopiętrowym, wśród pięknego wersalskiego parku położonym Trianon rozpoczął się w poniedziałek 6 października b. r. proces marszałka Bazaine'a. Pomimo tego, że proces ten ma orzec o życiu i honorze marszałka Francyi, pomimo pięknej nawet pogody w dniu tym pamiętnym, nie liczna zbiegła się publiczność do Trianon. O 11 godzinie w południe ukazała się pierwsza grupa ludzi otoczona żandarmami i sługami politycznymi przed pałacem. Wielu z przybyłych przybranych było w bluzy francuskich robotników, tak że mimowolnie przypominali owe transporty więźniów prowadzonych w maju 1871 roku z Paryża do Wersalu. Policja i żandarmi nadzyczają i nie zwykli okazali grzeczność i uprzejmość w obec przybyłej publiczności, jak w ogóle cały personel pełniący straż w Trianon poczyniwszy od pułkownika Lambert aż do najniższych żandarmów i policyjnego służy z uprzedzającą występującą grzecznością. Nale przed uderzeniem 12 godziny z południa wypróżnił się place przed pałacem. Świadkowie udali się do sal im przeznaczonych a reszta publiczności do sali posiedzeń sądu. Sala posiedzeń wojennego sądu nie jest ani wielką, ani wielkimi na widza nie wywiera wrażenia. Na końcu jej ustawiono stół w podkowę zielonem nakryty sukmem. Stół ten przeznaczony jest dla dziesięciu sędziów i przewodniczącego. Leżą na nim książki i różne papiery. W tyle na ścianie obraz Chrystusa Pana, a obok kilka stołków z książkami, mapami i papierami. Po prawej stronie stołu przeznaczonego dla sądu, postawiono krzesła dla oskarżonego marszałka, dwóch jego obrońców adwokatów Lachaud i syna, i pułkownika Vilette, adju-tanta marszałka, któremu pozwolono towarzyszyć swemu przełożonemu przed sąd wojenny. Lachaud przybył już rano do Trianon. Na urzędowym ubiorze adwokackim zawieszł adwokat Lachaud czerwoną wstęgę legii honorowej. Spojrzenie jego nieco ponure. Po za krzesłami marszałka i jego obrońców ustawiono krzesła dla przyzwoitych i krewnych marszałka. Na jednym z nich zasiadł brat marszałka Bazaine'a, inżynier i republikanin. Na lewo od stołu sędziów znajdują się miejsca dla rządowych komisarzy i ich urzędników, po za nimi trybuna dla dziennikarzy. W środku sali ustawiono krzesła czerwonym wyściełane, przeznaczone dla publiczności z wyższych sfer towarzyskich. W dniu dzisiejszym były te krzesła zupełnie próżne, jak i ławki przeznaczone dla publiczności a ustawione w środku sali nico w tyle. Prócz świadków mało kto ze znakomitszych osób przybył na dzisiejsze posiedzenie sądu. Prócz p. Picarda ministra spraw wewnętrznych za rządów Zgromadzenia narodowego, p. Villemessant redaktora Figaro i kilku innych dziennikarzy, nie było prawie nikogo.

O 12 godzinie rozlezi się głos po sali „Sąd wojenny.“ Pierwszy wszedł jeneral Riviere, po tem dywizyjny jeneral Boissonnet jako zastępcę komisarza rządowego i jeneral Pourcet komisarz rządowy. Następnie dopiero ukazali się w sali rzeczywiste członkowie wojennego sądu i dwaj dodatkowi sędziowie. Ostatni wszedł przewodniczący wojennego sądu ks. d'Aumale. Wszyscy jenerałowie i oficerowie są przybrani w wielkie mundur i w wszystkie ordery, jakie posiadają. Przy wejściu do sali posiedzeń wojennego sądu warta przedstawiła broń a publiczność podniosła się z swych siedzeń. Ks. d'Aumale przybywszy na swe miejsce zagała posiedzenie temi słowy: „Posiedzenie jest zwołane.“ i dodaje „usiadacie panowie.“ poczem cały sąd zajmuje swe krzesła. W samym środku zielonego stołu zasiadł ks. d'Aumale, po prawej jego stronie jenerałowie de la Motterouge, Tripiet, Martineaux Descheze, Guio i de Malroy; po lewej Chabaud Latour, Princeteau, Refiaire i Lallemand. Ks. d'Aumale ubrany w jeneralski mundur, przepasyany jest wielką wstęgą legii honorowej. Spojrzenie jego poważne, prawie surowe, a pomimo tego, że pierwszy raz dopiero w życiu przewodniczy sądowi, funkcyje swe spełnia jak najlepiej. Głos jego dość donośny jest nieco niezrozumiały i trzeba raz po raz bardzo nateżać ucha, aby dokładnie go zrozumieć. Reszta sędziów, są to prawie wszystkie starzy jenerałowie z lysymi głowami i małemi wąsikami.

Przewodniczący: Proszę wprowadzić pana marszałka Bazaine'a.

Po kilku minutach ukazuje się marszałek Bazaine w sali w otoczeniu dwóch oficerów, a skłoniwszy się sądowi zabiera przeznaczone mu obok swego obrońcy miejsce, na znak przewodniczącego. Marszałek Bazaine przybrany jest w wielki marszałkowski mundur z wielką wstęgą legii honorowej. Mundur marszałka zdaje się być nieco zużytym, jest to ten sam mundur, który nosił w Metz, a którego epolety cięte są palaszem w bitwie pod Borny przez pruskiego żołnierza. Wzrok marszałka poważny ale nie ponury, skierowany przeważnie ku sufitowi sali posiedzeń i czasem tylko zwracający się na publiczność i sędziów. Marszałek wypatruje zdrowo i silnie. Włosy krótko przystryżone, twarz prócz maleńkiego wąsa ogolona.

Na żądanie przewodniczącego odczytuje sługa sądowy rozkaz ministra wojny stawiający marszałka przed sąd wojenny i rozkaz dzienny jenerala Admirault wyznaczający sąd na marszałka. Bazaine słucha bardzo spokojnie, nie miale tylko sprawić się zdając na nim wrażenie odczytane słowa: „marszałek postąpił sobie przeciw obowiązki i honorowi.“ Przewodniczący zadaje następnie pytania oskarżonemu ad generalia. Marszałek Bazaine odpowiada pewnym, dobitnym głosem: Nazywam się Achilles Bazaine, urodziłem się w Wersalu, mam lat 62 i mieszkam w ostatnim czasie w Paryżu.

Po kilku uwagach ze strony przewodniczącego co do świadków rozpoczyna się imienne wywoływanie takowych. Nasamprzód wywoływano świadków odwodowych. Po kolei weszli oni do sali, pokłonili się sądowi i wyszli. Ceremonia ta trwała przeszło godzinę. Na czele świadków odwodowych był jeneral Canrobert w mundurze marszałka. Marszałek Canrobert jest niskiego wzrostu, o długich włosach i nie ma bynajmniej wojskowej postawy. Marszałek Lehouff ukazał się następnie z pochmurnym wyrazem. Pomiedzy wymienionymi świadkami najwięcej zwracali na siebie uwagi Palikao, ostatni minister wojny za Napoleona III, jeneral Boyer postany przez marszałka Bazaine'a do główniej niemieckiej kwatery w Wersalu celem traktowania o kapitulacyi, i gubernator Paryża, jeneral Admirault, który spożnił się nieco i musiał się jako świadek zgłosić do sądu. Gambetta i Juliusz Favre znajdowali się również pomiędzy świadkami odwodowymi. Tak samo i Regnier, który użyty był do układów pomiędzy cesarzem Eugenią, Bazainem i główną kwaterą niemiecką. Regnier jest podeszałym w latach mężczyzną o białych jak śnieg włosach z ognistym spojrzeniem i ogólną budzi ciekawość.

Szereg świadków powodowych rozpoczął się wymienieniem p. Schneider, byłego prezesa ciała prawodawczego. Rouher był minister Napoleona III, wywołany następnie, nie przybył. Pomiedzy świadkami powodowymi zauważano i pułkownika Stoffel, usuniętego przez prezydenta Thiersa. Pułkownik Stoffel był ubrany po cywilnemu.

Po wywołaniu świadków i po przejściu ich przez salę, przyczem przewodniczący ks. d'Aumale po kilkakroć zwoływał świadków, aby bynajmniej nie pozostawali w sali posiedzeń a jednego nawet pozostałego przez żandarmą w sali wyprowadzić kazał, zawieszono posiedzenie na 10 minut. O 1 godzinie 50 minut zwołano posiedzenie na nowo. Sędziowie weszli do sali i zajęli miejsca w tym samym porządku co wpraw, przyczem oświadczył zaraz na wstępie przewodniczący, że przeciw świadkom, którzy zawezwani nie stawili się bez słusznych powodów, użyje sąd stósownych środków. Następnie na rozkaz ks. d'Aumale odczytuje pisarz sądowy następujący stan służby oskarżonego marszałka: Bazaine urodził się w Wersalu 1811 roku. Po raz pierwszy ożenił się w r. 1853 z Francuzką, po raz drugi w r. 1865 z Meksykanką. W r. 1831 dnia 28 marca wstąpił Bazaine do wojska, 16 lipca 1832 został podoficerem, 2 listopada 1833 podporucznikiem, 4 czerwca 1850 pułkownikiem, 28 października 1854 jenerałem brygady, 22 września 1855 jenerałem dywizji w Krymie i 5 września 1864 marszałkiem w Meksyku. Od r. 1855 aż do 1863 otrzymał stopniowo wszystkie ordery aż do wielkiego krzyża. W Hiszpanii czynnym był jako komisarz królewski przy wojskach królowej regentki od roku 1835—39, następnie był dyrektorem w Oranii w sprawach arabskich, później różne miał powierzone sobie dowództwa w Krymie. We Włoszech dowodził 3 dywizyj pierwszego korpusu, był naczelnym wodzem w Meksyku, przed ostatnią wojną dowodził gwardyą cesarską, 16 lipca 1870 zamianowany został jenerałem 3 korpusu nadreńskiego, a 12 sierpnia 1870 naczelnym wodzem armii Rodana. Bazaine służy 35 lat w wojsku, z których 32 lat kampanii liczy się podwójnie, w ogóle 67 odbył kampanii, w których odebrał 7 ran. Ogólny wykaz służby Bazaine'a opiewa: Marszałek Bazaine służył wojskowo od 28 marca 1831 aż do października 1873, razem 42 roku, z których 35 lat kampanii liczy się za lat 67, razem 109 lat służby. Bazaine posiada dziesięć zagranicznych orderów.

Przewodniczący rozkazuje odczytać sprawozdanie o kapitulacyi rady wojennej odbytej pod przewodnictwem marszałka

Baragnay d'Hilliers. Sprawozdanie to, które dotąd nie było jeszcze ogłoszonym opisuje całą historię oblężenia Metz. Postępowanie marszałka Bazaine'a od dnia w którym objął nasienie dowództwo w Metz aż do czasu w którym armia swa i siebie oddał w ręce Prusaków, poddane jest w sprawozdaniu jak najściślejszej i najsurowszej krytyce. Komisya śledcza zarzuca marszałkowi, że nie użył wszystkich środków jakie mu do obrony służyły. Dnia 14 sierpnia zaszła bitwa pod Borny, 16 sierpnia pod Rezeroville. Bazaine zamiast posunąć się naprzód pozostał na miejscu pod pozorem, że nie ma dostatecznej żywności i amunicyi, aby dojść do Verdun. Dnia 18 sierpnia nie był w bitwie pod Gravelotte, donosił Mac-Mahonowi że mu przyjdzie w pomoc, a pomimo tego pozostał nie czynnym, aż do 26 sierpnia. W dniu tym odbyto naradę wojenną, na której naradzano się nad położeniem Mac-Mahona, skarżono się na brak żywności i amunicyi, pomimo że raport jenerala Soileille z 22 sierpnia powiada wyraźnie, iż baterye zapasowe zostały w amunicyi. W dniu 30 sierpnia otrzymał marszałek Bazaine depeszę od Mac-Mahona zawiadamiającą Bazaine'a, że maszeruje w kierunku Monndey. Bazaine miasto udać się w tym kierunku, powrócił do Metz. Od 1 września miał być jak się zdaje stałym postanowieniem marszałka Bazaine'a pozostać pod murami Metz. Komisya śledcza nie może przyznać, aby marszałek wydał wszystkie możliwe rozporządzenia, celem zdobycia sobie wszelkich środków mogących służyć mu do obrony. Prócz tego nie uczynił marszałek nic, aby polepszyć stan materialny i moralny swej armii. Marszałek nie przeżył temu, że nie chciał napróżno nadużywać sił swych żołnierzy. Ale czemu nie wszedł marszałek w dyplomatyczne rokowania z nieprzyjacielem? Czemuż nadewszystko pozwalał obiegać po swej armii fałszywymi wieściami rozsyłanymi przez Niemców? Czemuż przez emisariuszy porozumiewa się z resztą kraju tylko co do kapitulacyi? Czemuż nie zrobił ostatecznego wysiłku a zwłaszcza, że we wrześniu armia jego była jeszcze do tyła silną, iż mogła walczyć za honor armii i Francyi? Bazaine chętnie słucha pana Regnier, który chce przywrócić cesarstwo. Bazaine posyła jenerala Boyer do Wersalu i traci czas na rokowania zamiast wydawać rozkazy stósowne dla naczelnego wodza i tym sposobem przyprowadza do skutku kapitulacyę oddającą Metz z 173,000 żołnierza, 100,000 karabinów i milionem ładunków, w ręce nieprzyjaciela. Do tego nawet stopnia, że wydaje w ręce nieprzyjaciela sztandary i chorągwie wojskowe, o których każda armia sądziła, że je poprzednio spalone. Wycieczka przeciw nieprzyjacielowi byłaby większem nieszczyściem aniżeli sama kapitulacya, a prócz tego i polityczne względy trzeba było mieć na oku. Powtórnie miał Bazaine nadzieję uratowania armii celem przywrócenia następnie porządku w kraju. Komisya śledcza przychodzi do tego rezultatu, że co się tyczy powrotu do Chalons i starania o połączenie z marszałkiem Mac-Mahonem, nie uczynił Bazaine wszystkiego tego, co uczynić był powinien. Tym sposobem odpowiedzialnym jest za klęskę Francyi. Odpowiedzialnym jest również za kapitulacyę armii w Metz i oddanie twierdzy Metz. Nie uczynił bowiem wszystkiego tego, co mu wojskowy jego nakazywał obowiązek.

Pisarz sądowy odczytuje następnie rozkaz ministra wojny de Cissey stawiający marszałka Bazaine'a przed sąd wojenny.

Przewodniczący do pisarza sądowego: Odczytaj pan teraz akt oskarżenia jenerala de Riviere.

Pisarz sądowy rozpoczyna czytanie aktu oskarżenia o 3 godzinie. O 3 godzinie tohu mu już nie staje i dłużej czyta jego pomocnik. I pierwszego i drugiego trudno zrozumieć. Akt oskarżenia odczytano na dzisiejszym posiedzeniu aż do bitwy pod Rezeroville i miejsca, w którym jest mowa o żywności. Główna treść jest następująca: Cały akt oskarżenia podzielony jest na trzy części. Część pierwszą ciągnie się aż do 1 września t. j. aż do czasu zamknięcia Metz, lubo osaczenie Metz przez niemieckie wojska rozpoczęło się już z dniem 19 sierpnia. Po kilku zdaniach o głównym planie całej akcyi wojennej, rozpoczyna się akt oskarżenia bitwą pod Forbach. Jeneral Frossard dowodził w tej bitwie — tak powiada akt oskarżenia — lubo już 5 sierpnia otrzymał marszałek Bazaine rozkaz z jenerala go sztapu, aby sam naczelnie objął dowództwo. Akt oskarżenia czyni marszałka Bazaine'a odpowiedzialnym za tę bitwę a mianowicie, że nie posłał nawet jenerałowi Frossardowi potrzebnych mu posiłków i nie udał się sam osobiście z St. Avold, głównej swej kwatery, do Forbach na pole bitwy. W skutek bitwy pod Forbach niepodobnym już było pozostać przy pierwotnych dyspozycjach i utrzymać stanowisko armii na granicy. Musiano więc posunąć się ku Metz. Dnia 12 sierpnia zamianował cesarz marszałka Bazaine'a naczelnym wodzem armii. Dnia 16 sierpnia opuściła armia swe pozycye celem osiągnięcia Verdun. Akt oskarżenia zarzuca marszałkowi, że za długo ociągał się z marszem i że oprócz tego nie użył wszystkich dróg i gościnieców, jakie miał na swe rozkazy. Robi dalej odpowiedzialnym marszałka za to, że nie był dość ostrożnym. Akt oskarżenia przyznaje, że dalsze dyspozycye marszałka były dość trafne skutkiem czego zwycięstwo było po jego stronie pomimo wszelkich wysiłków Prusaków. W dniu następnym nie maszerował marszałek dalej z powodu, że nie miał dostatecznej amunicyi i żywności. Akt oskarżenia jest w tym miejscu bardzo obszerny i śledzi każdy postęp marszałka krok w krok i po długim wywodzie udawadnia, że w dniu 16 sierpnia wieczorem posiadał marszałek dostateczny zapas amunicyi i żywności i mógł być gotów na wszelkie ewentualności.

Po odczytaniu pierwszego ustępu aktu oskarżenia zamknięto o 4 godzinie po południu pierwsze to posiedzenie. Sala wypróżniła się już przedtem. Drugie, następne posiedzenie jutro 7 października o 12 godzinie w południe.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Genewa, 9 października. Zgromadzenie 800 liberalnych katolików postawiło na kandydatów na 3 opróżnione parafie Ojca Hyacynta, kanonika Hartault i księdza Chavard; następnie wybrało trzech członków do rady parafialnej.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 9 października.

— * **Teatr polski**. W dniu wczorajszym na rozpoczęcie sezonu zimowego towarzystwo tutejsze dramatyczne dało po raz trzynasty Halke, której muzyka i melode, mimo że po raz trzynasty w tym roku była wystawiona, tak czarująco publiczność, iż teatr od dołu do góry był zapelniony, wszystkie miejsca literalnie były zajęte, a górne piętra mieściły taką liczbę słuchaczy, z jaką rzadko się spotykamy. Partya Halki, Jontka i Stolina wykonali znani nam z poprzednich przedstawień p. Macharzynska, p. Koziołowski i Trojaki a serdecznie ich oklaskami obypała. Partya Janusza śpiewał pan Horbowski, po raz pierwszy na scenie naszej występujący. Głos jego barytonowy nader sympatyczny, miły, trochę za słaby tylko, co przypisujemy w części pierwszemu występowi i obawie przed nieznaną publicznością. Szkoła za to doskonale i umiętnie śpiewania widowna.

Nabytku tego szczerze winszujemy scenie naszej; posiadając takie siły śpiewne, można z powodzeniem wystawić operetki i mniejsze opery.

O p. Jarczyński (Zofii), po raz pierwszy występującej, sąd nasz odraczamy do następnych jej występów — za mało ją bowiem znamy a wreszcie widocznie tak były strwożona, że dla stanowczo o jej śpiewie wyrokować nie podobna.

Chyry też o ile możności pomagaliśmy do całosci, tak że całe przedstawienie należało policyjcy do udatnych. Jeśli zaś były jakie dysonanse, policyjcy je należały na karb pierwszego przedstawienia, w którym, jak zwoyczajnie, siły jeszcze duchowo nie zwały się z sobą. Mazura jak zwykle publiczność zapamięt przyjął.

Opera więc dobrze się zaprezentowała, oczekujemy teraz na siły dramatyczne, które po większej części nowo sformowane przedstawia się publiczności w sobotę w „Przebudzeniu się Iwa“ i „Marcowym kawalerze“, oryginalnej komedyi p. Bliziskiego, która z wielkim powodzeniem była w teatrze warszawskim jak i w prowincjonalnych bywa grywana.

— * **Na Piosnki**, arye i dumki narodowe, zebrane przez p. Chociszewskiego, otrzymałmny od p. L. Wodziańskiego Tal. I. Dalsze zapisy jak najchętniej przyjmujemy, przypominając, że p. Chociszewski osadzony w więzieniu za przestępstwo p. prasowe na miesiąc sześć.

— * **Zjazd delegatów** celem ponownego wybrania kandydatów, na posłów w trzech okręgach wyborczych pojutrze (w sobotę) o godzinie 11 z rana.

— * **Pozar**. W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczorem wybuchł pożar w kamienicy p. Rosenberg na rogu W. Garbar i Bernardyńskiego placu. Pożar dość wczesnie ogaszono

się tylko koń oficerski w stajni od dymu powstałego z

* Breslauer Handels Ztg. dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że większa liczba akcjonariuszy poznańskiej Prowinzial-Wechsler i Disconto-Bank, reprezentujących sumę 100.000 tal. akcyj, podali wniosek do rady nadzorczej Towarzystwa o zwolnienie nadzwyczajnego walnego zebrania, by opłata stonksni banku tego uregulować w sposób dla akcjonariuszy jak najkorzystniejszy.

* Uwieszony został pomocnik malarski, który późno wieczorem wszedł na Wroclawską ulicę bójki z innymi, tak samo karany już często, który, co tylko z więzienia wypuszczony, walewał się po ulicach, by upatrzyć sposobność na kradzież. Ponieważ szczęście mu nie sprzyjało, przeto zbliżył się nieszczęśliwie do woza, którym wywołał, przeto zbliżył się do kloak i urnął leje koniom. Lecz i przy tym szczęściu nie miał, bo należący do woza ludzie przybyli za wezwaniem mu leje a w dodatku po wybieciu go należytem kazał go strzelić, odprowadzić na policję.

* Robotnik w fabryce maszyn p. Moeglina zbliżył się wczoraj przed południem do zornia maszynowego, który został w czolo przez korbę i tak poraniony, że go do szpitala miejskiego odwieść musiano.

* Najświeższy numer (no. 41) Dziennika urzędowego tutejszej królewskiej regencyi ogłasza w osobnym dodatku ankietyonowane przez króla pod dniem 8 sierpnia r. b. „Ustawy Westy, banku wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu“.

* Wyznaczony na 27 bm. w mieście Międzychodzie przeniesiony został na dzień 27 listopada.

* Zapalenie śledziony wybuchło pomiędzy dominialnym bydlęciem rogatym w Dłoni w powiecie kroskim a osła pomiędzy owcami dominialnymi w Wytonyslu w powiecie bukowieckim, dla czego nakazane zostały w tych miejscach zwykłe ostrożności.

* Donoszą nam z Jarocina: W bieżącym roku wybrał obrot Spółki pożyczkowej w Jarocinie do 1 października: dochodzi tal. 58138 sgr. 6 fen. 3, w rozchodzie zaś tal. 58138 sgr. 1 fen. 8.

Członków było 203. Rezultat ten zawdzięcza Spółka gorliwej czynności Zarządu i Rady Nadzorczej, regularne posiedzenia ostatniej odbyły się w pierwszy wtorek każdego miesiąca i nie było przychodu, aby, mimo zatrudnień, którykolwiek z jej członków na posiedzenie przybył. Prócz regularnych rewizji kasy odbywały się nadzwyczajne prawie co tygodni raz przez prezesa i dyrektora towarzystwa.

Celem uzyskania tańszego kapitału zamysłał Zarząd niektóre weksle wprost w banku król. dyskontować. Podane przez bank warunki przyjął Zarząd i zobowiązał się w imieniu Spółki, że roczny bilans także w Ostdenteische Zeitung ogłoszony będzie. Następnie przesłano w czerwcu do dyskontowania do tryby akcept na 1000 tal., lecz bank takowy zwrócił.

Chociaż egzystencja Spółki od kredytu bankowego nie zależy, warty byłoby dowiedzieć się, dla czego bank odmawia takowego Spółce, udzielając go osobom prywatnym, które w porównaniu do Spółki ledwo w setnej części taką jak Spółka podają pewność.

* Proces monstrualny. O kianie ks. Jazdzewskiego, donosi Gaz. Tor., miane na uroczystości Kopernikowej wytacza prokuratura toruńska proces:

1. ks. Jazdzewskiemu za kianie,
2. ks. Polkowskemu za podanie go do druku,
3. p. Slaskiemu z Trzebnicy,
4. p. Czarliskiemu z Brachnówka,
5. p. Radkiewiczowi z Torunia i
6. p. Donimierskiemu z Łysymie jako członkom komitetu Kopernikowego o rozprowadzanie broszury, oraz
7. drukarzowi p. Langemu i
8. p. Buszewskiemu w Toruniu o druk tego kianie, pierwszemu w broszurze, drugiemu w Gazecie Tor. Termin jeszcze nie wyznaczony.

(O kianie to a raczej za podanie ustępów z takowego w korespondencji z Torunia i nam wytoczone proces, w którym termin przypada w końcu tego miesiąca. Przyp. Red. Dzienn. Poznań.)

* P. Jul. Straube wydał „Mapę pocztową Berlina“ (Post-Karte von Berlin), na której oznaczone są obwody pocztowe, na jakie świeżo podzielono Zastawiska pruska. Za największej o tem wiadomości naszej wiadomo, że obwodów takich jest dziewięć i że wedle rozporządzenia generalnego urzędu pocztowego należą na adresach listów do Berlina przeznaczonych do dawaj prócz numeru domu i ulicy, przy której tenże leży, obwód, do jakiego ulica należy. Procedura ta ułatwia więc poszukanie mapy, która nabyć można we wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych.

* Pani Teodozja Jakowicka, która opuściła operę lwowska, zaangażowana została z d. 15 b. m. z włoską kompanią śpiewaków p. Polliniego na trzy miesiące do Berlina.

* Hr. Eugeniusz Cetner, który od kwietnia r. b. prowadził dyrektora dramatu i komedii we Lwowie, wystąpił a wyłączonego teatru lwowskiego objął Zdzisław hr. Lubieński.

* W liczbie 16 osób, które ukończyły w tym roku wyższy instytut handlowy w Antwerpii, Indépendance belge wymienia p. Aleksandra Lucęńskiego z Warszawy.

* Zygmunt Bielski, Galicyanin, zginął w pojedynku w ostatnich dniach zeszłego miesiąca w Moldawii. Przeciwnikiem jego był jeden z tamtejszych bojarów.

* Dr. Emil Godlewski wykładając będzie w skutek zatwierdzonej przez ministra oświecenia uchwały grona profesorów wydziału filozoficznego w Krakowie fizyologią roślinną w charakterze prywatnego docenta.

* Najdawniejszy dziennik na świecie wychodzi z Pekinie. Tłoczą go na 3000 jedwabiu a ma tę samą formę dziennika jak przed tysiąc laty.

* Francuzi od ostatniej wojny poczęli jadać końskie mięso. Dotychczas w Paryżu znajduje się 30 jatek końskich.

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 10 października Franciszka Borgiasza; w kalendarzu słowiańskim Tomila.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 17, zachód o godzinie 5 minut 16.

Dnia 10 października 1363 pokój z Krzyżakami. — 1593 wjazd Zygmunta III. do Sztokholmu. — 1791 klęska maciejowicka.

(m) Srem, 7 października. (Ferye. — Nowy rok szkolny. — Nowi nauczyciele.) W tutejszym gimnazjum rozpoczęły się ferye świętoinichalskie dnia 27 września. Trwać będą do dnia 12 b. m. W poniedziałek dnia 13 b. m. rozpocznie się nowy rok szkolny. W dniu 11 października odbędzie się przed południem przyjmowanie a po południu egzamin masy jacych być przyjętymi uczniów. Uczniowie nowo przyjęci winni złożyć metrykę, świadectwo szczerpej ośpy i zaświadczenie o pobieranych w ostatnim czasie nauk. — W przeszłe nasze dośnienie o zmianach nauczycieli w tutejszym zakładzie, umieszczone w numerze 225 Dziennika, wkłada się pomyłka drukarska, bo nie „Stanisławski“, ale intermistezyny nauczyciel Stanisławski opuścił tutejsze gimnazjum z końcem roku szkolnego. Prócz translokacji nauczycieli, o których w waszym piśmie była już wzmianka, zaczęła swoje urządowanie z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w zakładzie tutejszym dwaj nowi nauczyciele, Gratzki jako kandydat, rok próby odbywający, który dotychczas miał prywatny zakład naukowy żeński w Mroczu, i Hennig jako intermistezyny nauczyciel pomocniczy, który dotąd był także nauczycielem pomocniczym w szkole realnej poznańskiej. Tym sposobem w tutejszym gimnazjum zatrudnionych będzie z początkiem nowego roku szkolnego czterech nowych kandydatów wyższego stanu nauczycielskiego w miejsce czterech innych, którzy zostali do innych zakładów naukowych przeniesieni albo też zakład opuścić byli zniewoleni.

Wrzesnia, 7 października. (Sekeya. — Zabójstwo. — Ukarienie sprawców kradzieży koni. — Okręgi wyborcze. — Ucieczka.)

Doniesiono prokuratorowi, że zmarła tu w zeszłym tygodniu wyrobnica Rogacka była otruta. Aby rzecz wyjaśnić przedsięwzięto na wniosek prokuratora sekeya trupa, przy czym jednakże nie można się było dokładnie przekonać, czy zmarła była istotnie otruta, i dla tego wysłano wewnątrzności jej zapakowane w siole lekarskie do Berlina do chemicznego rozbioru.

Wczoraj zabił na weselu w Graboszewie pod Strzałkowem włodarz tamtejszy jednego z uczestników kawalek cęty. O bliższych szczegółach, które mi dotąd jeszcze nie są znane, doniosę później.

W końcu zeszłego miesiąca stawało przed krótkimi deputacjami kryminalnej tutejszego sądu dwóch żydów, pochodzących ze szajki złodziei, trudniących się kradzieżami koni. Oskarżenie przezytane im przez prokuratora opiewało, że się dopuścili w okolicy Inowrocławia u pewnego niemieckiego właściciela posiadłości kradzieży dwóch koni i woza przez włamanie się do stajni. Schwytano ich później z owemi końmi i z wozem w okolicy Strzałkowa, z kąd usiłovali przedostać się przez granicę do Kongresówki i osadzone w tutejszym więzieniu. Sędziowie po wysłuchaniu świadków uznali oskarżonych za winnych zarzucenęj im ciężkiej kradzieży i skazali każdego z nich na dwa lata domu karnego (Zuchthaus) i utratę praw obywatelskich.

Jak słyszałem, mają do owych złodziei, trudniących się wykradaniem koni, należące sami tylko żydzi, znający rzemiosło swoje nadzwyczaj doskonale. Dopuszczają się licznych kradzieży koni w rozmaitych stronach Księstwa z niesłychaną śmiałością, przy czem ostrożności i przebiegłości im nie brak, gdyż dopiero schwytano z całej nadzwyczaj rozgłębionej szajki pierwszych dwóch w okolicy naszej.

Celem wyboru trzech deputowanych do Izby poselskiej na powiaty wrzesiński, sremski i średzki, który nastąpi w naj-

bliższym czasie, podzielono powiat nasz na 34 okręgi wyborcze. Oddziałowe listy praw wyborów wyłożone będą w lokalach każdego okręgu wyborczego, w których wybory odbywać się będą.

Morawskiemu, który okradł biuro radcy ziemiaskiego i wiele innych popełnił kradzieży, udało się zeszłego wtorku już po drugi raz uciec z podwórza tutejszego więzienia, pomimo że był okuty w kajdany. Wczoraj miał go ktoś widzieć w mieście i dla tego zrobiono na niego w nocy obławę, która jednakże była bezskuteczna.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 9 października.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Radoński z żoną z Głębokiego, Zółtowski z Bytkowa, dr. Lubowski z fam. z Skotnik, Zakrzewski z Linowa, Malczewski z Miłostawia, Frantzen z Wiednia, Romoeki z synem, Mittelstaedt, Skarzynski z fam., Chelmski i Mielecki Janusz z Król. Polskiego, pani Chosłowska z fam. z Ulanowa, Piętkier Gustaw z Hamburga, Tadrzyński z fam. z Sremu, Wesierski Kaz. z Przybrody, ks. dziekan Hebanowski z Lwówka.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Ilowicki z Bieganowa, Krüger z Wieszczyzna, Krygier i Biełkowski z Sremu, p. m. Szenie i Lehmann z Trzelina, Gładysz z Czerleja, Koperski z Winnogóry, Skórzewski z Włosiejewek.

HOTEL BERRINSKI. Korytkowski z Grochowsk, Wieżewski z Wrześni, Krayn z Pobiedzisk, Cohn z Pyzdry, dr. Szubart z Berlina, Weil z Karlsruhe.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Tschackert z Ostrowa, Szamotulski z Pniew, Morawski z żoną z Luboni, Goldenring z fam. z Warszawy, Sanders z Chareic, Friedenthal i Schweneke z żoną, Alders, Salinger, Rosenthal, Feuerstein, Hecht i Wende z Berlina, Neuberger z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Gorzeński Ostroń z Smilowa, Bleszyński z Królestwa Polskiego, Balfing i Schmidt z Berlina, Pohl z Bremy, Winter z Grochana.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 9 października.

Żyto: cena regulacyjna 61½, — na jesień 61½, październik 61½, październik-listopad 59½, listopad-grudzień 59, grudzień-styczeń 59, na wiosnę 1874 — 59½.

Wyp. — etr. Okowita: cena regulacyjna 23, na październik 22½, 23, listopad 20½, grudzień 19½, styczeń 1874 20, luty 19½, marzec 20½, kwiecień-maj 20½.

Wypowiedziano — litrów.

* Maki. Berlin, 8 października. Pszena nr. 0. 12½-12 tal. No. 0. i. 11½-11 tal. rżana nr. 0. 10½-9½ tal. nr. 0. i. 1. 9½-9 talarów.

Giełda berlińska, 8 października.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 79-94 tal. wedle gatunku. Żółta 86½-87½ tal. z kolei plac, na październik 89½, październik-listopad 86½-86, grudzień 86½-86½, kwiecień-maj 86½-86½, 85½ tal. placono.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 59-72 tal. wedle gat. żąd. rosyjskie 59½-60½ tal. z statku i dworca, nowe 68-70½, piękne 71 tal. z dworca plac, na październik 59½-60-59½, październik-listopad 59½-60-59½, grudzień 60½-61½, kwiecień-maj 61½-61½ tal. placono.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 59 — 73 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 50-58 tal. wedle gatunku żąd.; szlaski i czeski 55-56½, galicyjski 53-55, pomorski 55-58, wschod. i zachod.-prus. 52-55½ tal. z dworca plac, na październik 57½, październik-listopad 54½, listopad-grudzień 53 tal. plac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 65-70 tal., na paszę 60-64 talarów.

Rzepak per 1000 kilo — tal.

Rzepak per 1000 kilo na wrz.-paz. — tal.

Olaj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 19½ tal.; na październik i październik-listopad 19½-19½, listopad-grudzień 19½-19½ tal. plac.

Olaj lniany per 100 kilo w miejscu 25½ tal.

Olaj skalny per 100 kilo w miejscu 10½ tal.

Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejscu bez beczki 24 tal. 25 sbr. do 25 tal. pl., na październik 23 tal. 6-12 sbr., październik-listopad 21 tal. 3-6 sbr., listopad-grudzień 20 tal. 12-15 sbr., kwiecień-maj 20 tal. 18-22 sbr. placono.

Giełda wrocławska, 8 października.

Żyto: per 1000 kilo niżej, na październik 61½-61½, październik-listopad 60½-61 plac, listopad-grudzień 61 żąd., kwiecień-maj 60½-61 tal. plac.

Pszenica: per 1000 kilo 85 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 62 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo 49½-51 tal. plac, kwiec.-maj 51 tal. plac.

Rzepak: per 1000 kilogr. 85 tal. żąd.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na wrzes.-październik —, list.-grud. — tal. pl. i żąd.

Olaj rzepiowy per 100 kilo słabo, w miejscu 19½ tal. żąd., na październik i październik-listopad 19 tal. plac, list.-grud. 19½ tal. plac.

Okowita za 100 litrów po 100% stałe; w miejscu 25 tal. żąd. 24½ tal. plac, na październik 23 plac, październik-listopad 20½ żąd. listopad-grudzień 20½ plac, grudzień-styczeń —, kwiec.-maj 20½-21 tal. plac. i żąd.

W tal. sgr. i fen. per 100 kilogramów

Na targu

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

Ustanowienie miejsc dep. targ.

16178. Otwarcie publicznej subskrypcyj na obligacje pożyczki krajowej w sumie 1,600,000 zł. w. a.

Na mocy ustawy uchwalonej przez Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim dnia 7 grudnia 1872 r., a sankcjonowanej przez Najjaśniejszego Pana dnia 12 lutego 1873 r. upoważnionym jest galicyjski Wydział krajowy do zaciągnięcia imieniem kraju pożyczki krajowej na budowę i rekonstrukcję dróg krajowych, tudzież do zapobieżenia niedostatkom, spowodowanym nieurodzajem i klęskami żywiołowymi.

Celem zrealizowania tej pożyczki zezwolił Jego Ekscelencya p. Minister skarbu w porozumieniu z innemi Ministerymi na emisję sześcioprocentowych obligacji, opiewających na okaziciela, tudzież odnoszących kwitów tymczasowych, aż do wysokości sumy 6,500,000 zł. w. a. Na tej podstawie wydawać będzie Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego sześcioprocentowe obligacje pożyczki krajowej po 100, 300, 500 i 1000 zł. w. a. wraz z odpowiedniemi kuponami.

Obligacje i kupony pożyczki krajowej wolne są od dochodowego i wszelkich innych podatków, stempli i należności.

Okazicielowi kuponu prowizyjnego każdej przez Wydział krajowy wydanej obligacji wypłaconą będzie co pół roku z dołu prowizya po sześć od sta, bez wszelkiej ujemy.

Splata galicyjskiej pożyczki krajowej nastąpi według zatwierdzonego przez c. k. rząd planu umorzenia w czterdziestu po sobie następujących latach, począwszy od roku 1874.

W tym celu odbywać się będzie dwa razy w roku losowanie galicyjskiej pożyczki krajowej, w którym wezmą udział wszystkie serie obligacji.

Obligacje wylosowane wypłacane będą w pełnej nominalnej wartości.

Każdorazowe losowanie odbędzie się na trzy miesiące przed terminem spłaty. Obligacje wylosowane, tudzież kupony obligacji w obiegu zostających będą dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku okazicielowi wypłacone.

Tak wypłatę kuponów, jako też spłatę obligacji wylosowanych uskutecznią podług wyboru wierzyciela we Lwowie: Kasa Wydziału krajowego, w innych zaś miejscach: te instytucje bankowe, które przez Wydział krajowy przy losowaniu oznaczone i w pismach publicznych ogłoszone będą.

Za spłatę kapitału w terminie wyżej oznaczonym, jak również za regularną wypłatę procentów w dniach zapadłych kuponów ręczy cały kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Z przeznaczonych do emisji sumy imiennej wartości 6,500,000 zł. w. a. postanowił Wydział krajowy na teraz wypuścić w drodze publicznej subskrypcyj tylko 1,600,000 zł. w. a.

WARUNKI SUBSKRYPCYI.

1. Subskrypcya odbywać się będzie w dniach

21, 22 i 23 października r. b.

a mianowicie:

we Lwowie: w kasie krajowej, w galic. zakładzie kredytowym włościańskim, w banku krajowym galicyjskim, w galicyjskim banku kredytowym, w filii c. k. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu;

w Krakowie: w kasie oszczędności miasta Krakowa i w galicyjskim banku dla handlu i przemysłu;

w Wiedniu: w filii zakładu „Banka Zionostańska“;

w Pradze: w zakładzie „Banka Zionostańska“;

we wszystkich galicyjskich miastach powiatowych: w biurach Wydziałów powiatowych. —

Rezultat subskrypcyj ogłoszony zostanie w pismach publicznych.

W razie nadwyżki nastąpi stosunkowa redukcja kwot subskrybowanych.

2. W dniach przeznaczonych do publicznej subskrypcyj ustanowionym zostaje kurs emisyjny obligacji pożyczki krajowej na 82 za 100 tj. subskrybent otrzyma za 82 zł. w banknotach waluty austriackiej sześcioprocentową obligację galicyjskiej pożyczki krajowej, imiennej wartości 100 zł. w. a., czyli za kapitał pożyczony krajowi pobierać będzie po 7,160 % prowizyi, nie licząc zysku, jaki mieć może z losowania obligacji.

3. Subskrybenci złożą mają przy subskrypcyj tytułem kaucyi 10 % subskrybowanych kwot nominalnych w gotówzinie, lub w walorach na giełdzie notowanych.

Na złożoną kaucyę wydanym zostanie subskrybentowi kwit depozytowy.

4. Cenę emisyjną każdej obligacji obowiązują będzie subskrybent złożyć w miejscu subskrypcyj w następujących terminach i kwotach za każde 100 zł. w. a. subskrybowanej kwoty: 1 listopada 1873 r. 22 zł., 1 grudnia 1873 r. 20 zł., 1 stycznia 1874 r. 20 zł., 1 lutego 1874 r. 20 zł. wal. austr.

5. Kaucyę w walorach wydaną będzie subskrybentowi po zaplaceniu pierwszej, wyżej oznaczonej raty; — Kaucyę zaś w gotówzinie przyjętą zostanie na poczet ceny emisyjnej subskrybowanych obligacji.

6. Po zaplaceniu pierwszej raty otrzyma subskrybent kwity tymczasowe odpowiadające obligacjom subskrybowanym. Na odwrotnej stronie tego kwitu notowane będą spłaty ratalne, uiszczane na rachunek należności przypadającej za subskrybowane obligacje.

7. Przy uiszczeniu ostatniej raty zamienionym zostanie kwit tymczasowy na sześcioprocentową obligację pożyczki krajowej z r. 1873 tej samej serii i numeru wraz z kuponami, **płatnemi począwszy od 1 listopada 1873 r.** w skutek czego pierwszy kupon zapewnia subskrybentowi taką prowizyę, jakaby mu przypadła, gdyby całą cenę emisyjną złożył na raz w dniu pierwszej raty.

8. Subskrybent, który nie otrzyma któregośkolwiek terminu, przeznaczonego na spłacanie rat należności za obligacje subskrybowane, winien opłacać od zaległej kwoty w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia 1 listopada 1873 r. oprócz przypadającego procentu bieżącego, jeszcze 6 % tytułem prowizyi zwłoki.

Jeżeli subskrybent do dnia 1 maja 1874 nie złoży całej, za subskrybowane obligacje przypadającej ceny emisyjnej, natenczas traci prawo do odbioru obligacji a uiszczane już przezeń raty stają się własnością funduszu krajowego o.

Przeniosłszy się z Koziów na Jezuitską, Od 1go października r. przeprowadzili

ulicę, polecam się szanownej publiczności, się z Fryderykowskiej ulicy Nr. 14 do Nr. 10

mając zapas słodzący, taskawym względem.

A. Witecka, (5440)

stręczarka, Jezuitska ulica 5/6.

K. Zielińska, stręczarka.

(5388)

Nagroda Montyon (2,000 fr.) przez akademię nauk przyrodzonych i przez

Instytut francuzki; medal złoty akademii medycznej w Paryżu przyznane

Preparacyom wina z chininą dozowanym.

VINS Titres D'OSSIAN HENRY

Członka akademii medycznej paryskiej, profesora szkoły farmaceutycznej.

Ze znanych dotąd są to najlepsze wina z chininą; rozbiór chemiczny porów-

nawczy dokonany w laboratorium akademii medycznej w Paryżu wykazał, że wina te

zawierają sześć razy więcej pierwiastków działających jak wszelkie inne preparaty

tego gatunku (wina, siropu albo Elixirow) mające największe wzięcie i powodzenie.

To właśnie jest powodem że lekarze różnych krajów przyznają im pierwszeństwo.

Przygotowane na winie Alicante i dyastazą mają smak wyborny i niesprawnia nigdy

zawadzenia.

Proste wina z chininą dozowane Ossiana Henry.

Toniczne, ani gorączkowe przywracające siły, nadaje się wybornie w o-

słabieniu dzieci i starców, bezsilności, niemości nerwowej, gorączkach upor-

czywch, trudnym powrocie do zdrowia, upośledzonem trawieniu, bolach żo-

łądka, gastralgiach i t. d.

Wino z chininą, żelazem i diastazą.

Skutki tej preparacji pokazały się cudowne przeciw bladaczce, upiawom,

możliwemu odpływowi regularności, w wieku krytycznego przejścia, niedo-

krwistości, wyczerpaniu i osłabieniu. Posiada własności pobudzające, i ożywcze

systemu nerwowego w wysokim stopniu jak również aparatu cyrkulacyjnego.

Wino z jodem Ossiana Henry.

Z chininą, jodem i diastazą. Przeciw skrofom, chorobom kości, niemości

lymfatycznej, krzywieniu się kości pancerzowej, wychudzeniu, słabościom

dzieci nerwowych, wątlach i skroficznych. Zastępuje tran z pożądanym zaw-

szem skutkiem, w suchotach sprawia nadszpiewanie pomyślnie skutki.

Przejęcie instrukcy, która dołączona jest do każdej butelki w polskim języku.

Główny skład w aptece Pa. E. Fournier et Cie na ulicy d'Anjou St Honoré

56, w Paryżu, w Poznaniu w aptece **Dra. Mankiewicza.**

[1852]

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rąci (merkuryzusu). Leczy odziedzic-

zoną ostrość krwi, oczyszcza ciła z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo sku-

teczny w skroficznych ciłach, silnych boleściach, w czasie porodu

uporczywych liszajach, wyrzutach syfistycznych, świerzbie, zadawnionym

reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmie-

niu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo

uporczywych.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Gallego,

Spiesia i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyńskiego i Rędyka. We

Lwowie w aptece p. P. Mikolasa. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schaiter. W Poznaniu w aptece **Dra. Mankiewicza.** W

Botoszanach w aptece p. Schmeltz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudau de

St. Gervais.

[1852]

FALSZERSTWA

PIGUŁEK BLANCARD'A.

Sprzedzają środki lekarskie z przekonaniem, że jest fałszowa-

ny, jest współnictwo fałszowania, jest powszechnie lekceważeniem

zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.

(1820)

Z powodu nadzwyczaj wygórowanych

cen jodu, który jest zasadą Pigułek Blan-

card'a, należy więcej jak kiedykolwiek

zwracać uwagę obecnie na środki specy-

ficzne, które się okrywały marką i zna-

kami naszej fabryki. W imię moralności

i zdrowia publicznego zaklinamy zatem

używających naszych pigułek, aby ściśle

sprawdzali racylili lek osłonięte naszą

firmą, i pomiędzy innemi sposobami wska-

zujemy im środek niezawodny, by się

odwoływali do dobrej wiary naszych

kołegów aptekarzy. Niemasz bowiem wą-

tpliwości, że ci uczciwi pośrednicy, po-

czytują sobie za sumienny obowiązek mieć

na składzie tylko prawdziwe pi-

gułki **Blancard'a**, które oni na-

bywają albo wprost z naszej fabryki w

Paryżu albo w składach naszych bezpo-

średnich korespondentów ludzi zaszczytnie

znanych w ich miejscowości; i tak w Po-

znaniu w składzie materyałów apt. P.

Barcikowskiego i w apt. P. Mankiewicza.

Aptekarz w Paryżu, ul. Bonaparte 40.

[1852]

Pszenicę żółtą frankensteinska

oryginalną, rzadkiej piękności, poleca

(5436)

Ludwik Kunkel.

Świeże kuchy lniane i rzepiowe

poleca w najlepszym towarze rafineria oleju

(5442)

Adolfa Asch'a.

[1852]

Uznia odwiedzającego tutejsze

wyższe zakłady naukowe przyjaciel jeszcze

może **Kabiger, S. Marcin 3.** (5444)

Na W. Garbarach Nr. 54 z frontu ulicy

II piętro jest **stancja dla studentów**

przytem dozor rodzicielski. (5412)

Wyprzedz

przedawnionych fantów lom-

bardu mego nastąpi w mie-

siacu bieżącym. (5445)

Proszę tedy o wczesne wykup-

ienie lub oprocentowanie tychże.

J. Mondré.

Do właścicieli domów!

Panom właścicielom domów którzy nie mogą

lub nie chcą się zajmować wynajmowaniem

pomieszczeń — reparyacy w ogóle wszystkim

tem co do gospodarstwa należy — polecam

się za skromnem wynagrodzeniem wszelkie

czynności załatwiać w imieniu gospodarza, ra-

chunki co kwartał składać właścicielowi

prowadząc to wszystko sposobem kupieckim

będąc obeznany z księgowością, a będzie to

dla właścicieli dogodnem że w każdym czasie

poglad mieć mogą przez prowadzenie ksiąg.

Zgłoszenia: **A. B. C. 270.** w administracyi

Dziennika Poznańskiego. (5402)

STARANNE UTRZYMANIE

ZEBÓW

CEBY DZIAŁAŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do ZŁ-

BÓW (opiat) Dethana.

Są to wyborne środki do utrzymania trwa-

łości zębów. Nadzwyczaj przyjemny woni

i smaku leczy puchliny twarzy, wzma-

cniając mięśnie dziąsłowe, utrzymują

czystość i białość zębów, zapobiegają

pruchnieniu i usmierzają najgwałto-

wniejszy ból zębów.

W Paryżu w aptece p. Dethan, Fan-

bourg St. Denis 90; w Poznaniu w aptece

Dra Mankiewicza, R. Barcikowskiego (w

Bazarze) i T. Lufzkiego; w Krakowie w

aptece p. Trauczyńskiego i we Lwowie

u pana Mikolasa. (1827)

Majętność Gemblie

pod Pempowem ma zupełnie nową

czterokonna

młockarnia

(Breitdreschmaschine)

z fabryki Kemny z Wrocławia do

sprowadzenia z przyczyny zakupuja lo-

komobil. (5356)

Właścicieli lasów

zdatnych do wycięcia

uprasza rzetelny interesant o przesłanie

swych adresów i ofert **L. D. 350** do

ekspedycyi anonsów **Haasenstein & Vo-**

glar w Wrocławiu, Rynek 29. (5438)

Kasyer, królewska i komunalna, posiadaj-

ący potrzebne kwalifikacy, co udowodnić mo-

że świadectwami i dobrą opinią, życzy sobie

przyjąć miejsce kasyera leśne-

go lub dominielnego bądź w Księstwie,

bądź w Król. Pol. lub Galicji. Bliż szcze-

dowiedzieć się można w mojem biurze anon-

sów i zleceń, Poznań, Piekary 18.

(5443) **J. K. Rakowski.**

Dom. Grzybowa Chrz. pod

Wrześnią **potrzebuje zaraz**

ekonomicznie lub pisarza

dobrze poleconych lecz niezamężnych.

Osobiste przedstawienie konieczne.

(5395)

Bartłomiej Chmielewski, ka-

waler, w dobre opatrzone świadectwa, po-

szukuje miejsca za **forszpa-**

na od św. Michała r. b. (5439)

Piaski per Dłonie.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej

Berlin, 8 października.			Niemiec. bank hyp. w Meiningen.			Czeska kolej zach.			Ameryk. pożycz. 1882			Prus. zakład kredyt.			Szwajcar. Unia akc. z.		
			Niem. bank Union.			Brzesko-grajewska			dito nowa			Zslaskie stowarz. bank.			dito zachow. akc. z.		
			Stowarzysz. dyskont.			Kolońsko-mińdeńskie			Renta francuzka			Tellus			Tamies-land. akc. z.		
Niemieckie papiery.			Gotajski bank kredyt.			Krefeld-kepińska			Rumuniska pożyczka			Papiery pruskie.			Warszawsko-bydg. akc. z.		
			Hanowerski bank			Gatoyjska Karola Lud.			Pożycz. turecka z r. 1865			Pruska pożycz. ukonsolid.			Amer. pożycz. 1882		
			Kwileckiego i Sp. bank			Halla-zóraw-gubieńsk.			dito z r. 1869			dito dito.			dito 1885		
			Magdeb. stow. bankowe			Hanowersko-alténb.			Moneta w złocie, srebrze i papierach.			Dobrowol. pożycz. państw.			Włoska renta		
			Magdeb. bank pryw.			Kolej Rudolfa						Prem. pożycz. państw. 1855			dito akcyje tytun.		
			Meinigska bank kredyt.			Leodium-Limbürg.						Obblig. długu państwa			dito obligacyje tyt.		
			Austryak. zakład kred.			Marchijsko-poznańska									Anstr. noty bank.		
			Austr.-niemiecki bank			Magdeburg-halb.									dito renta papierowa		
			Wschodnio-niem. bank			Górnoślaz. kol. lit. A. C.									Anstr. renta srebrna		
			dito dito produk.			lit. B.									Pols. lik. listy		
			Poznańska bank prowinc.			Austr.-franc. kolej paś.									Ros. listy zast. na grn.		
			Pozn. bank prow. weks.			Austr. półn. zachodnia									Ros.-amer. pożycz. z 1870		
			Pruski bank			dito pożycz. państw. (Lomb.)									dito 1871		
			Pruski zakład kredyt.			Wschodniopruska kol. południowa									Ros. noty bank.		
			Prowincjonal. stowarz. dyskont.			K. i. po praw. brz. Odry									Poż. tur. z 1865		
			Zslaskie stowarz. bank.			Reichenberg-pard.									dito dito z 1869		
			Tellus, stow. ban. poz.			Nadrenska											
						dito lit. B.											
			Akcyje przemysłowe.			Reńska kolej (Nahe)											
						Rumuniska kolej											
						Rosyjska kolej państw.											
						Schwajc-Union											
						dito zachod.											
						Starogardzko-poznań.											
						Warszawsko-bydg.											
						Warszawsko-wiedeńsk.											
						Berlińsko-półn. z pr. p.											
						Krefeld-kepiń. z pr. p.											
						Halla-zur-gub. z pr. p.											
						Marchijsko-pozn. z pr. p.											
						Zagraniczne papiery.											
						Austr. renta srebr.											
						dito papier.											
						dito losy z 1854.											
						dito losy z 1858											
						dito losy z 1860											
						dito losy z 1864											
						Rosyjsk. pożycz. prem. 1864											
						dito dito 1866											
						Rosyjsk. pols. obligacyje skarbowe											
						Pols. listy zast. III. em.											
						dito nowe											
						dito likwidacyjn.											
						Ameryk. pożycz. 1881											